

# Majewski, Erazm

---

## Linia falista pozioma jako motyw zdobniczy w ceramice przedhistorycznej

---

Światowit 5, 17-49

---

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# LINIA FALISTA POZIOMA

jako motyw zdobniczy w ceramice przedhistorycznej

(Ligne parallèle ondulée comme motif d'ornementation de la céramique préhistorique)

(Wellenlinie als Verzierungsmotiv in der vorgeschichtlicher Keramik).

STUDIUM

Erazma Majewskiego.

## I.

Pośród motywów ornamentacyjnych, jakimi ozdabiano w Europie przedhistorycznej wyroby gliniane, a polegających przeważnie na najrozmaitszych kombinacjach linii geometrycznych—znajdujemy także linię falistą.

Jako motyw zdobniczy typowy i bardzo pospolity, występuje ona tylko w ceramice słowiańskiej przedhistorycznej. Poza nią trafia się dość rzadko, sporadycznie i odgrywa rolę podrzędną. Już dawniej usiłowano dojść, skąd się wziął ten ornament w ceramice epoki słowiańskiej, ale jak dotychczas—z małym rezultatem. Słowiańskość jego ogłosił przed laty *Fr. Kruse*, wkrótce ugruntował to *Rudolf Virchow*, i odtąd już nietylko on sam, ale cały świat naukowy uważa ten motyw zdobniczy za najcharakterystyczniejsze znamię ceramiki słowiańskiej t. zw. „grodziskowej“ (Burgwalltypus).

Gdzie znajdowały się naczynia typu grodziskowego, tam bezspornie uznawano w nich dowody pobytu słowian. Zgodnie zaś z panującymi zapatrywaniami na prahistorię naszego szczepu, nie przyznawano tym zażytkom wieku starszego nad VI stulecie po Chrystusie.

Ornament ten i ta ceramika zostały, wkrótce po zwróceniu na nią uwagi, odnalezione na znacznym obszarze Europy, bo w całej środkowej, poczynając od porzecza Elby i wybrzeży Bałtyku aż po Dunaj środkowy i Bałkany, na wschód zaś aż po Dniepr i górne porzecze Wołgi.

Obszar ten doskonale pokrywa się obszarem, na którym słowianie do dziś żyją lub żyli niewątpliwie w czasach historycznych.

Wkrótce jednak zaczęły mnożyć się dowody, że typ grodziskowy nie ogranicza się wiekiem VI po Chrystusie. Trzeba było odnieść niektóre za- bytki, należące do tego typu, do wieków V-go, IV-go, a nawet jeszcze wcześniejszych <sup>1)</sup>. Ta pozornie niewinna okoliczność stała się bardzo nie- dogodną dla doktryny o niedawnem przybyciu słowian do Europy i za- częto przemyślać, jak odebrać słowianom niebacznie przyznaną im włas- ność. Poczęto pytać, z kąd się wziął ten ornament i gdzie są początki cera- miki słowiańskiej? Dużo już zajmowano się tem pytaniem, i okazało się, że trudno wyprowadzić ceramikę ową z poza obszaru, na którym panuje od V-go stulecia. Okazało się za to, że w najstarszych swoich przedsta- wicielach sięga ona przynajmniej aż do ery Chrystusowej. Wobec ta- kiego faktu nie można jej było tembardziej pozostawić słowianom, głosi się więc dzisiaj, że typ ten nie jest wyłącznie słowiańskim, że słowianie przejęli go od jakiegoś innego ludu. Kwestyę etnograficzną, wiążącą się jak widzimy z linią falistą, możemy pozostawić na uboczu. W nauce nie może i nie powinno chodzić o taką lub inną etykietkę etnograficzną, zwy- kleprzedwczesną, lecz o typy, choćby bezimienne, ale dobrze rozgraniczone. Dlatego też obojętnie należy patrzeć na wyniki badań typologicznych i nie kierować się żadnemi uprzedzeniami, ani z góry narzuconemi po- myśłami.

Przyjmuje się dziś dość powszechnie, że słowiański ornament fali- sty jest pochodzenia rzymskiego, a raczej prowincjonalnego rzymskiego. Najwyraźniej oświadczyli się za tem: *M. Much.*<sup>2)</sup>, *Szombathy*<sup>3)</sup>, *P. Senf*<sup>4)</sup>, *Niederle*<sup>5)</sup>, *I. Palliardi*<sup>6)</sup>, *H. Schumann*<sup>7)</sup>, *Břetislav Jelinek*<sup>8)</sup> *Buchtela*, *J. Jira* i inni.

<sup>1)</sup> I. Woldřich. Mittheil. d. Anthrop. Ges. 1875. II komunikat.—Osborne. Jahreschrift d. Ges. f. Anthr. u. Urg. d. Oberlausitz. 1891. Zesz. I.—Bř. Jelinek. Mate- rialien zu Vorgesch. u. Volksk. Böhmens. Mitth. d. anthr. Ges. Wien 1894, str. 76.

<sup>2)</sup> Much. Über das Wellenornament. (*Verhandl. des Congress. d. deutsch. Gesch. in Berlin.* 1880 r., str. 74).

<sup>3)</sup> Szombathy. Urgeschichtliche Forschungen in d. Gegend. v. Wien (*Mitth. d. anthr. G. W.*, t. XX).

<sup>4)</sup> Senf. P. Wiener Legionsziegel und Wellenornament. (*Mittheil. d. anthrop. Ges. in Wien*, t. XIV, str. 47).

<sup>5)</sup> Niederle L. Bemerkungen zu einigen Charakteristiken der altslavischen Gräbern (*Mitth. d. anthr. Ges. in W.*, t. XXIV, str. 194).

<sup>6)</sup> Palliardi. (*Časopis muz. spol. Olomuc.*, 1894 r., str. 27).

<sup>7)</sup> H. Schumann. Die Kultur Pommerns. Berlin, 1897, r., str. 98.

<sup>8)</sup> Bř. Jelinek. Materialien zur Vorgeschichte u. Volkskunde Böhmens. (*Mitth. d. anthr. Ges. in W.*, t. XXIV, str. 57).

Jelinek już w r. 1884 <sup>9)</sup>, a potem w r. 1890 <sup>10)</sup> zwrócił uwagę na to, że linia falista występuje już w starszej ceramice kultury „La Tène“ I i II Europy środkowej, a więc, że sięga czasów wcześniejszych, niżeli się to przyjmowało powszechnie. Wykazał on pewne analogie obu ceramik w Europie środkowej i północnej, i wspólne ich źródło widzi w sztuce garncarskiej rzymskiej. Przyjmuje on za fakt ciągłość kultury środkowo-europejskiej i wpływy na nią kultury „La Tène“ w odpowiednim okresie, skutkiem czego przybrała ona w końcu charakter grodziskowej <sup>11)</sup>.

Tym sposobem koniec La Tène'u uważa za współczesny z początkami nowszej techniki grodziskowej i niejako za ciąg dalszy starszej techniki środkowo-europejskiej z okresu La Tène, która ze swej strony ma mieć źródło w kulturze rzymskiej. Szombathy początki starszej ceramiki z motywem falistym sprowadza do okresu La Tène I <sup>12)</sup>. Niederle zgadza się w ogólnych zarysach z tym poglądem, ale zadał sobie pytanie: czy ornament falisty można uważać za własność kultury rzymskiej klasycznej, czy tylko rzymskiej prowincjonalnej? Na podstawie gruntownych poszukiwań dochodzi do przekonania, że chociaż ceramice rzymskiej nie jest obcą taka linia, występuje ona jednak rzadko i tylko jako malowana. Linia ryta jest obcą tej kulturze, gdy tymczasem w prowincjonalnej rzymskiej stanowi ona na obszarze Austrii dość charakterystyczną ozdobę, zwłaszcza naczyń większych <sup>13)</sup>. Uważa więc Niederle Węgry poniekąd za punkt wyjścia, albo lepiej za pierwszą stację (w IV—VII w. po Chr.), z kąd rozszerzył się ten ornament wśród słowian zachodnich <sup>14)</sup>. L. Schneider ze Smirzyc <sup>15)</sup> na podstawie skorup, pochodzących z warstw kulturalnych w Podbabie, występuje przeciwko opiniom Niederlego, Pič'a, Palliardiego i innych, którzy mniemają, że słowiańska ceramika grodziskowa powstała ze starszej lokalnej pod wpływem rzymskiej prowincjonalnej (noryckiej) i widzi ją zupełnie rozwiniętą w Podbabie *obok* ceramiki lepionej ręcznie, tak zwanej staromarchijskiej (altmärkisch).

Tak, czy inaczej, zawsze już ceramikę z linią falistą czasów około chrystusowych należy uważać tylko za przedostatni znany nam etap, ale nie za źródło linii falistej słowiańskiej.

<sup>9)</sup> Jelinek. Gräberstätten der liegenden Hocker. (*Mitt. d. anthr. G. in W.*, t. XIV, str. 192).

<sup>10)</sup> Tenze, tamże, t. XX, str. 145.

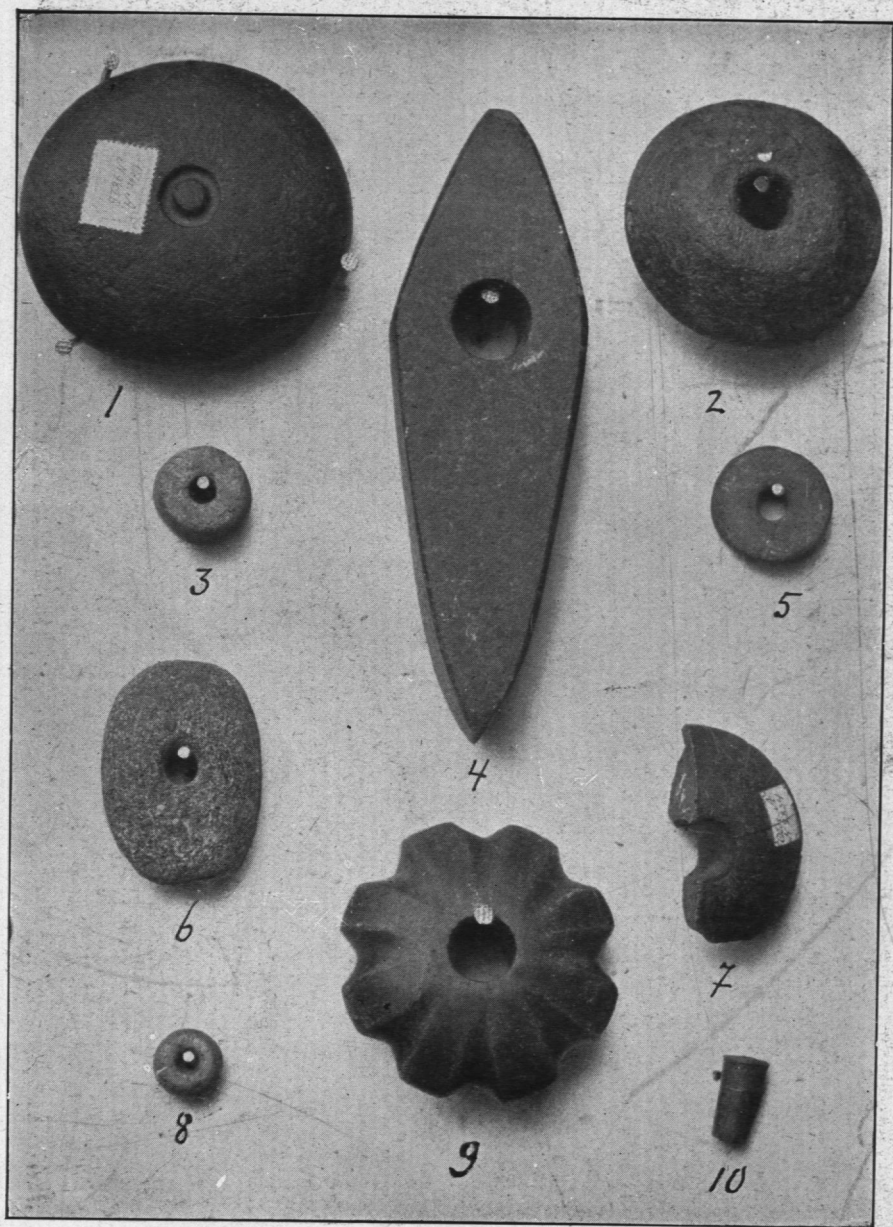
<sup>11)</sup> Jelinek tamże, t. XXIV, str. 78, 79.

<sup>12)</sup> Szombathy l. c. str. 187.

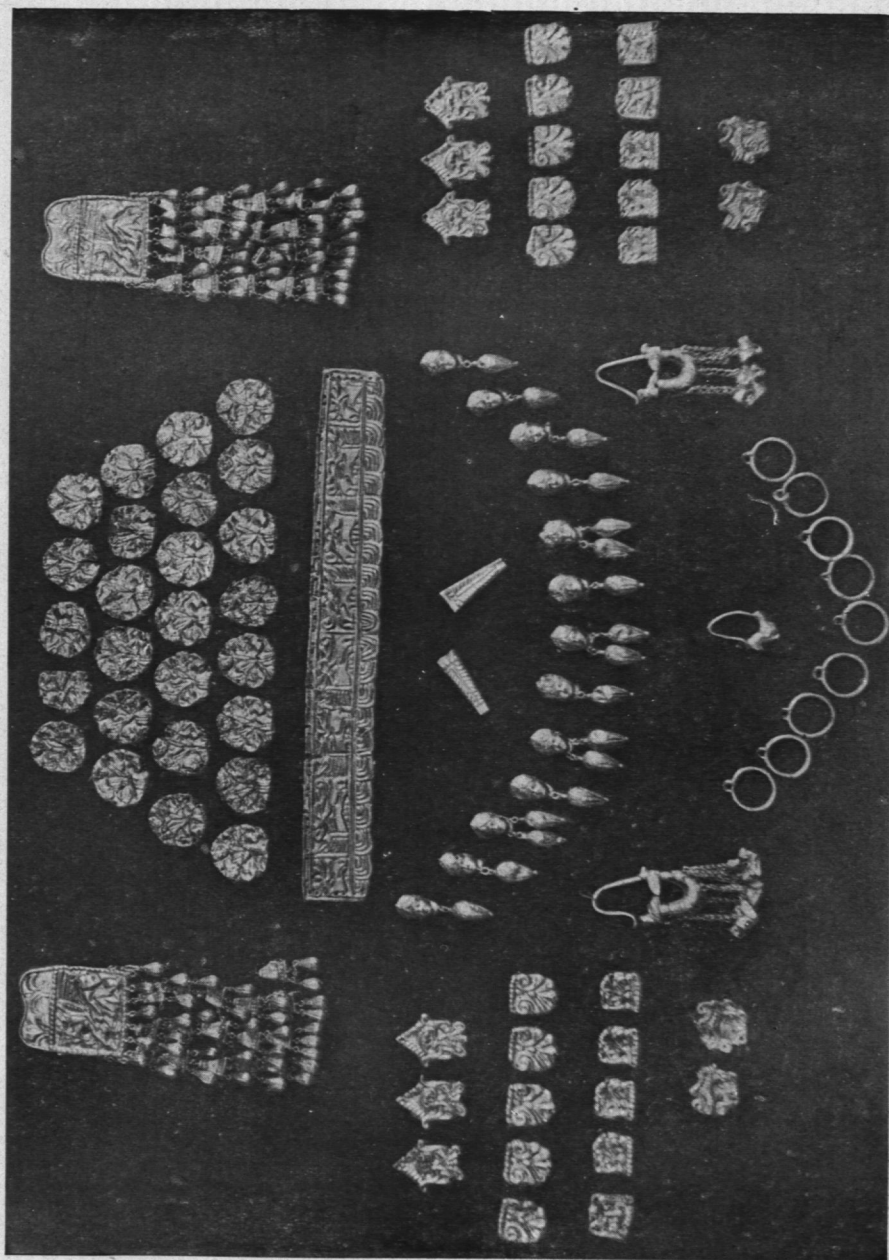
<sup>13)</sup> Niederle. Bemerkungen, etc., str. 207.

<sup>14)</sup> L. c. str. 208.

<sup>15)</sup> L. Schneider. Suevisch-slavische Ansiedelungen in Böhmen. (*Verhandl. d. b. Gesell.* 1898, str. 201—210).



Pow. Lidzki i Trocki.



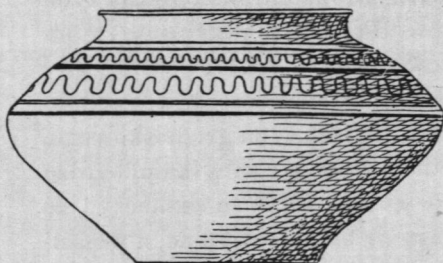
Przedmioty złote z grobu IV-go w Nowosiółce (pow. Lipowiecki).

popielnica, o bardzo wązkim dnie, wyobrażona na rys. 12, pochodząca z cmentarzyska pod wsią Altenrath pod Wahn w prow. Nadreńskiej<sup>18)</sup>. Ma ona na sobie potrójną linię falistą o dość płaskiej fali.

Wszystkie popielnice z tych grobów stożkowych, sporządzone bez kółka garncarskiego, zaliczone zostały do końca La Tène'u<sup>19)</sup>. Poza tem na naczyniach starszych nie spotykamy już nad Renem linii falistej. Jak zaś rzadką jest ona w rzymskiej prowincjonalnej ceramice poza obrębem Europy środkowej, o tem świadczy Niederle, który szukał gorliwie tego motywu i wśród wielu tysięcy naczyń, zgromadzonych po muzeach Francji i Anglii.



Rys. 10.  
Naczynie z II w. po Chr.  
Kultura prowincjonalna  
rzymska nad Renem.



Rys. 11.  
Naczynie z czasów około ery  
Chryst. z epoki La Tène.

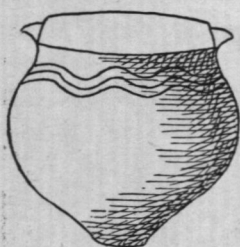
znalazł we Francji jedno tylko naczynie i trzy skorupy, w Anglii zaś (w British-Museum)—8 naczyń ze skromną linią falistą. Na glazurowanych naczyniach tego okresu niema ani śladu tej linii. O ile wiadomości moje sięgają, linia falista na półwyspie Iberyjskim jest nieznaną. Mamy więc niejaka podstawę do wniosku, że ten motyw ornamentacyjny obcy jest całej Europie zachodniej. Fakt to godzien zapamiętania, bo odrazu zacieśnia obszar, na którym ta linia występuje, a jeśli dodamy, że i półwysp Skandynawski nie posiada ceramiki zdobionej linią falistą, obszar na którym ona występuje, zacieśnia się bardzo. „Italskiej ceramice z czasu cesarów linia falista jest obca“, tak zapewnia Niederle<sup>20)</sup>. Aby ją odnaleźć na tym terenie musimy zwrócić się do głębszej przeszłości, do kultury etruskiej, ale tutaj motyw ten trafia się tylko wyjątkowo i bardzo rzadko. Dopiero na obszarze starszej kultury południowo-europejskiej, w interesującej z wielu względów ceramice obszaru kultury illiryjskiej albo nadadryatyckiej spotyka się jako stała część składowa zasobów

<sup>18)</sup> Nachrichten üb. deutsche Altherthumsfunde, r. 1893, str. 54. Rysunek 6 na str. 56.

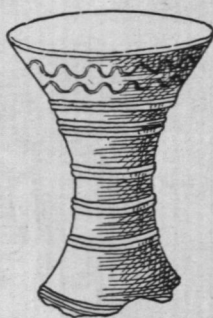
<sup>19)</sup> Częściej bodaj niż pozioma, trafia się w tej epoce linia falista pionowa, przeprowadzona poprzez całe naczynie albo jego brzusiec.

<sup>20)</sup> Niederle, l. c., str. 207.

ornamentacyjnych linia falista i to w zupełnie nawet odmiennym wykonaniu technicznym, mianowicie w ornamentacji plastycznej, t. j. wypukłej. Za przykład niech nam posłuży inwentarz grodziska istrijskiego Villanova pod Quieto, opisany przez prof. Hoernes<sup>21)</sup>. Wśród resztek kulturalnych, należących do bardzo długiego szeregu wieków, bo od czasów niewiele co późniejszych od epoki neolitycznej—aż do II w. przed Chr. znajdowano tutaj na skorupach od naczyń glinianych ornament falisty wypukły, wytłaczany palcami (Tupfenornament), oraz takież wypukły, niepalcowy. Zdaniem mojem, jest to fakt bardzo ważny i interesujący, kultura bowiem grodzisk illiryjskich jest rdzennie miejscową, a zarazem



Rys. 12.  
Z kurhanu nad Renem.  
La Tène. I wiek przed Chr.



Rys. 13.  
Hissarlik, osada szósta  
(kultura micénska).

może być uważana za jeden z najstarszych obszarów czystej kultury środkowo-europejskiej. Naczynia, o których tu mowa, należą też zapewne w znacznej części do czasów, odpowiadających początkom kultury halsztadzkiej, ale jak daleko w głębszą przeszłość sięgają—o tem zdania są jeszcze podzielone. Jeszcze raz zaznaczam, że sięgają zapewne epoki brązowej, jeśli nie kamienia. W Bośni, w słynnym Butmirze, wzorowo zbadanym i opisanym przez Radimskiego i Hoernes, również znajdujemy wśród innych motywów zdobniczych linię falistą. Kultura reprezentowana tutaj należy do samego zarania epoki metalów, a nawet do epoki kamienia. W kilku już innych miejscowościach Bośni tę samą kulturę odnaleziono i z podobnymi zabytkami. Bardzo blisko krewni się ona ze stacyami siedmiogrodzkiemi, jak Tordos i inne, zaliczanemi do neolitu.

W młodszej ceramice greckiej ornament falisty nie odgrywa roli, pojawia się jednak w starszej.

<sup>21)</sup> M. Hoernes. Ausgrabungen auf dem Castellier von Villanova am Quieto in Istrien. Mitth. d. A. G. W., r. 1894, str. 155, p. str. 179, oraz figury 187, 191 i 181.



Sięgnęliśmy już dość daleko w przeszłość, ale i tu nie urywa się nić naszych poszukiwań. Przeciwnie, wstąpiwszy na grunt Grecyi zbliżyliśmy się do bardzo ważnego obszaru, na którym w czasach o wiele dawniejszych linia falista występuje dość często, jako stała część składowa artystycznego zasobu mieszkańców tych krain.

O tem przekonują najświeższe studia badaczy Troi (Hissarliku), którzy ostatnimi laty uzupełnili badania *Schliemanna* i skorygowali jego wnioski chronologiczne oraz klasyfikacje na podstawie rozkopywań późniejszych, bardzo ściśle przeprowadzanych. Okazało się, że



Rys. 14.

Piąty magazyn, odkryty w ruinach pałacu w Cnosse na wyspie Krecie (około 1500 l. przed Chr.).

w osadzie 6-ej (podług najnowszego rachunku), przypadającej na rozkwit kultury miceńskiej, na pewnych naczyniach, przeznaczonych do przechowywania zapasów żywności, linia falista w różnych odmianach, pojedyncza i wielokrotna (ostatnia wykonana za pomocą narzędzia o kilku ząbkach), w części użyta naprzemian z linią poziomą prostą, w części zaś połączona ze starotrojańskimi motywami geometrycznymi, była w użyciu jako charakterystyczny ornament ceramiki trojańskiej tego okresu <sup>22)</sup>.

Szosta osada odpowiada Troi z czasów Priama, Troi, do której odnoszą się opowieści i pieśni Homera. W tej warstwie panuje szara, jednobarwna ceramika. Nie zawadzi przypomnieć, że dopiero w 8-ej

<sup>22)</sup> Hubert Schmidt. „Neuordnung der Schliemann-Sammlung“. Verhandl. d. B. G., r. 1901, str. 225 i 331.

osadzie napotyamy grecką ceramikę malowaną, oraz jej naśladowanie miejscowe w szarym, również jednobarwnym inwentarzu.

Osada 6-ta przypada na czasy od 1500 lat przed Chr. do początków pierwszego tysiąclecia przed Chrystusem, do tej więc przeszłości należy odnieść istnienie motywu falistego, tutaj reprezentowanego. Rys. 13 wyobraża piękną podstawkę miceńską, pochodzącą z ostatnich rozkopywań Schliemanna w Hissarliku właśnie z warstwy szóstej. Przedstawił ją w r. 1893 *Brückner* na posiedzeniu berlińskiego Tow. antropologicznego<sup>23</sup>). Naczynie to jest ozdobione podwójną linią, *wgniataną*, o falach rozchodzących się.

Wyobrażenieznowu o miceńskich naczyniach śpizarnianych dają nam rys. 14 i 15 wyjęte z najświeższych relacji *S. Reinacha* o wykopaliskach na wyspie Krecie<sup>24</sup>). Śpizarnię tę odgrzebano w niezmiernie



Rys. 15.

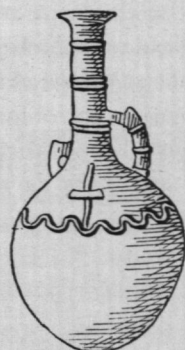
Wielkie naczynie śpizarniane z pałacu Phaestosa w Cnosse na Krecie (epoka miceńska).



Rys. 16.



Rys. 17.



Rys. 18.

Naczynia malowane z wyspy Cypr (kultura miceńska)

Wyspa Cypr, naczynie z warstwy trzeciej (kultura przedmiceńska).

<sup>23</sup>) Verhandl. d. B. Ges., r. 1893, str. 138.

<sup>24</sup>) Salomon Reinach. La Crète avant l'histoire. L'Anthropologie, t. XIII, r. 1902, str. 1-39, oraz tegoż: Les fouilles de Phaestos en Crète. L'Anthropologie, t. XII, r. 1901, str. 678-682.

ważnych dla archeologii ruinach pałacu w Cnosse, których bliższe poznanie zawdzięcza nauka *Evansowi*. Pochodzi ona mniej więcej z 15-go wieku przed Chrystusem.

Wśród naczyń kultury miceńskiej, pochodzących z równie świeżych wykopalisk na Cyprze, opisanych przez *Ohnefalsch-Richtera* <sup>25)</sup> mamy kilka szczegółów godnych zanotowania. Najprzód dwie amfory z ornamentem malowanym, rys. 16 i 17.

Naczynia te należą albo do 6-go, albo do końca 5-go okresu cypryjskiego (odpowiadają więc 6-ej i 7-ej osadzie Hissarliku).

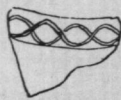
Aby zamknąć przegląd wstecz wieków, musimy sięgnąć znacznie jeszcze głębiej. Najprzód do warstwy 3-ej wyspy Cypru, do okresu cypryjskiego, zamkniętego w granicach lat 3000—2500 przed Chr. Warstwa ta odpowiada II, III i IV-ej Hissarliku, a panuje między niemi taka wielka zgodność, że niewątpliwie zaliczyć je trzeba do jednej i tej samej kultury <sup>26)</sup>.



Rys. 19.



Rys. 20.



Rys. 21.



Rys. 22.

Skorupy z warstwy pierwszej w Hissarliku (kultura przedmiceńska).

Na naczyniach glinianych tego okresu znajdujemy najpierwotniejsze imitacje plastyczne sznurków, które pierwotnie uwiązywano u naczynia, wyrobionego z tykwy, a później z gliny. Ceramice tej nie obcą jest linia falista. Ornament taki, wypukły widzimy na naczyniu, przedstawionym na rys. 18.

Jest to duża flaszka, przeznaczona na przechowywanie płynów, zapewne wody. Na szyjce widzimy tu kilka linii poziomych prostych, niby obrączki ściskające szyjkę, zaś na brzusku takież sam ornament w postaci linii poziomej, wijącej się wężykowato dokoła obwodu. Później, ale zawsze jeszcze w kulturze przedmiceńskiej, ornament ten przechodzi w imitacje rzeczywistych wężów <sup>27)</sup>. Nie dosięgliśmy i tu jeszcze naj-

<sup>25)</sup> „Neues über auf Cypern. etc. angestellten Ausgrabungen“. Verh. d. Berl. Ges., r. 1899, str. 29-78. Patrz str. 36 i 53.

<sup>26)</sup> Ohnefalsch-Richter l. c., str. 37 i 38.

<sup>27)</sup> P. Ohnefalsch-Richter l. c. str. 42.

starszych zabytków ceramicznych obszaru nadśródziemnomorskiego <sup>28)</sup>. Pierwsza osada Hissarliku obejmuje ceramikę bardzo nas interesującą. Panuje w niej zdobienie geometryczne. Prócz linii zygzakowatej, użytej w rozmaitych odmianach występuje tu także falista. Bywa ona pojedyncza (rys. 20 i 22), podwójna, taka sama, jak na podstawie z warstwy 6-ej (rys. 19; porównaj też rys. 13) oraz skrzyżowana (p. rys. 21) <sup>29)</sup>.

W ostatnich czasach Reinecke zwrócił uwagę, zdaje mi się pierwszy na wielkie podobieństwo ceramiki pierwszej osady Hissarliku, czyli przed-miceńskiej z ceramiką neolityczną siedmiogrodzką („Bandkeramik“), wykazując liczne i uderzające między nimi zgodności.

Ornamentacya np. naczyń z Tordos, Nandorválya w komitacie Hunyad, z Petersdorf, Csege i innych <sup>30)</sup> zdradza wyraźnie niezaprzeczone pokrewieństwo z ceramiką pierwszej osady Hissarliku.

Ale nie tylko siedmiogrodzkie i inne naddunajskie zabytki neolityczne zasługują tu na uwagę. Otto Schottensack stwierdził obecność ornamentu falistego na skorupkach, wydobytych z warstwy neolitycznej Schweizersbildu pod Szafuzą <sup>31)</sup>, na co narazie dr. Nüesch nie zwrócił lub nie chciał zwrócić uwagi. Spostrzeżenie to jest ważne głównie dla tego, że mamy tu do czynienia z warstwą neolityczną doskonale określoną. Większa część szczątków glinianych z tej warstwy jest zupełnie nieozdobiana, pewna ilość nosi bardzo skromne, grubo wykonane linijne dekoracje—ryte, ozdoby wypukłe, wygniatane palcem (Tupfen-Ornament) i inne, takie same, jakie się spotykają w niektórych miejscowościach Niemiec południowych, jedna przecież skorupa przynosi niespodziankę: jest ona ozdobiona linią falistą wrytą w miękkiej jeszcze glinie, bardzo podobną do znajdujących na naczyniach i szczątkach siedmiogrodzkich,

<sup>28)</sup> Aby czytelnikowi ułatwić przypomnienie sobie, bez szperania, stosunku chronologicznego warstw Cypru do Hissarliku, oto zestawienie obu ognisk kultury:

I	okres Cypru	(przed 3500 l. przed Chr.)	=	w Hissarliku	brak, okres kamienia.
II	„	„ (3500-3000 r.	„	„ )=I	(okr. przedmiceński Hissarliku), okr. kam.
III	„	„ (3000-2500 „	„	„ )=II-IV	(okr. „ „ „), „bronzu.
IV	„	„ (2500-1600 „	„	„ )	cypryjsko-cykladzki=IV-V (przedmiceński Hissarliku), okres bronzu.
V	„	„ (1600-1200 „	„	„ )=VI	(miceński Hissarliku).
VI	„	„ (1200- 900 „	„	„ )=fazie	późnej i najpóźniejszej okresu miceńskiego, oraz wczesnemu grecko-fenickiemu Hissarliku.

<sup>29)</sup> P. Reinecke. Die Südöstlichen Grenzgebiete d. neolitischen bandverzieren Keramik. Corresp. Bl., 1900. Str. 10-16.

<sup>30)</sup> L. cit. str. 11.

<sup>31)</sup> Die Thongefäss-Seherben aus der neolitischen Schicht von Schweizersbild.... (Verhandl. d. B. Ges. r. 1898, str. 232.

a nawet słowiańskich typu grodziskowego. Skorupy te znajdowały się w szarej warstwie kulturalnej i Schottensack idzie, po rozważeniu warunków stratygraficznych, tak daleko, że zgodnie z wcześniej już wyrażonym zdaniem Ed. Piette'a <sup>32)</sup> zalicza ją do starszej połowy okresu neolitycznego.

Zwróćmy się teraz do najdalszych krańców Europy południowo-wschodniej, mianowicie na Kaukaz i do kraju Zakaukaskiego, gdzie rów-



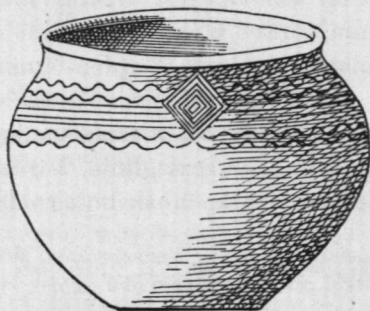
Rys. 23.

Naczynie z Sirszawande



Rys. 24.

nież odkryto linię falistą jako dość częsty motyw ornamentacyjny naczyń, wydobywanych ze starożytnych kurhanów miejscowych.



Rys. 25.

Z nad brzegów Gandży.

Naczynie z kraju Zakaukaskiego



Rys. 26.

Z kurhanów pod „Gül-lik-dag“.

Jak te naczynia wyglądają, o tem dają pojęcie rysunki, dołączone do opisu rozkopywań, dokonanych przez wyprawę rządową do gubernii Elizawetpolskiej.

Wyjmujemy z instracyi, podanych przez E. Röslera w r. 1896 <sup>33)</sup>,

<sup>32)</sup> „La couche, qui les contient doit correspondre à mon assise à escargot et au campignien de Mr. Salmon ou en être très voisine“ (L'Anthropologie VII, 1896 r., 634).

<sup>33)</sup> Verh. d. Berl. G., r. 1896, str. 77-108.

rysunki (23, 24) dwóch naczyń, pochodzących z Szirszawande (Dawszanli-Arczadzor).

Drugie sprawozdanie, opublikowane w r. 1901 w berlińskich *Verhandlungen* <sup>34)</sup>, wśród wielu nader ciekawych rysunków naczyń, przynosi nam wiadomość o kilku jeszcze naczyniach z ornamentem falistym, z których trzy podajemy na rys. 25, 26, 27. Pochodzą one z kurhanów, rozkopywanych w r. 1899 a mianowicie nr. 25-ty z nad brzegów Gandży, pozostałe zaś z miejscowości „Gül-lik-dag“ <sup>35)</sup>. W ceramice tych kurhanów występują obficie jako ozdoba ząbki, zygzak, rodzaj meandrów, bardzo prymitywnych wolut kanciastych, obok postaci ludzkich i zwierzęcych, w niemniej pierwotny rytym sposób. Na jednej popielnicy znaleziono wyryty starannie dokoła szyi napis zagadkowy.

Wieku tych, oraz wielu innych naczyń, należących do obszaru Kaukazu, a znajdujących się po muzeach Moskwy, Petersburga i innych nie określono bliżej.

Niektórzy chcą widzieć w nich wpływy kultury rzymskiej <sup>36)</sup>, sprawa ta jest jednak dla nas na teraz obcojętna i możemy ją zostawić na razie na uboczu.

Faktem jest tylko, że grupa zakaukaska stoi dość odosobniona, jako placówka najdalej prawie na wschód wysunięta albowiem w ceramice kolonii greckich Rosyi południowej linii falistej nie spotyka się prawie. Niederle, poszukując jej po muzeach zauważył tylko jedno małe naczynie czerwone, ozdobione pojedynczą linią falistą <sup>36)</sup>.

Zsumujemy teraz zebrane dotychczas fakty. Widzieliśmy w całej Europie środkowej panowanie w czasach pochrystusowych ornamentu falistego w ceramice słowiańskiej; okazało się, że łączy się ona stosunkiem bezpośredniego jakiegos pokrewieństwa ze starszym, natrafionym na szczuplejszym, ale dość jeszcze znacznym obszarze Europy środkowej. Okazało się zarazem, według pojęć, dotychczas uchodzących za zgodne z istotą rzeczy, że dalszy ślad tego motywu w ceramice Europy środkowej urywa się w czasach około Chrystusowych i wypływa dopiero



Rys. 27.  
Kraj Zakaukaski.  
Kurhan pod Gül-lik-dag.

<sup>34)</sup> Tamże, r. 1901.

<sup>35)</sup> Patrz l. c., str. 105, 111, 125.

<sup>36)</sup> Niederle, l. c., str. 208.

<sup>37)</sup> Niederle, l. c., str. 208.

w znacznie głębszej przeszłości, na południu Europy środkowej oraz na obszarze nadśródziemnomorskim, nie dając się związać, dla braku ogniw pośrednich, z fazą najmłodszą. Co do najstarszych przedstawicieli, to prócz obszaru egejskiego znam jeden tylko fakt znalezienia w neolicie środkowo-europejskim linii falistej. Jest to właśnie owa skorupa ze Schweizersbildu, o której już wspomniałem, która jednak jako unikat stanowi bądź co bądź zbyt wątlą, podstawę do wniosków szerszych. Trzeba jeszcze na tym samym obszarze znaleźć więcej podobnych dowodów—aby wolno było z należytą zasadnością rachować się ze skorupą ze Schweizersbildu jako z faktem zupełnie poważny.

W takich warunkach, ci którzy zastanawiali się nad kwestyą pochodzenia linii falistej mogli zabytki słowiańskie zbliżyć tylko do ogniska śródziemnomorskiego, bo innego nie było, jeżeli Schweizersbild do czasu wyłączymy. Teraz, nagle, położenie się zmienia. W sukurs niepewnemu jeszcze Schweizersbildowi przybywa ornament falisty, z neolitu nad Wisłą.

Mamy już nie jedno, nie dwa nawet, ale trzy ogniska: przedmiceńskie obszaru egejskiego, szwajcarskie i polskie, a w wszystkie prawie jednakowo dawne.

Już teraz w poszukiwaniu pierwowzorów zabytków kultury prowincjonalnej rzymskiej i słowiańskiej, nie można zwracać się wyłącznie do obszaru egejskiego. Mamy bowiem bliżej dwa bardzo stare ślady: jeden w Szwajcaryi, drugi nad Wisłą górną, oba dość niezależne od siebie i techniką zupełnie różne.

Neolityczny sznurkowy stanowi najstarsze piętro kultury obszaru północno-europejskiego, podobnie jak przedmiceński z Hissarliku jest najstarszem znanem piętrem kultury obszaru południowo-europejskiego. Od któregoż pójść mogła ozdoba grodziskowa słowiańska?

Należy całą sprawę ponownie rozpatrzyć, a przede wszystkim zadać sobie pytanie, czy istotnie, prócz tych ogniw pośrednich w czasie, jakieśmy już wymienili, niema innych w Europie środkowej?

### III.

#### **Linia falista na północnym obszarze Europy w epokach dawniejszych.**

Nie szukano ich dotychczas, przynajmniej, co się tyczy obchodzącego nas tutaj ornamentu, zdaje mi się jednak, że możemy spróbować wypełnić choćby w części przerwę w czasie, rzeczą zaś badań dalszych będzie przekonanie się, o ile istotnie te postaci mogą być uznane za ogniewa pośrednie.

Wprawdzie znaleziska odpowiednie nie są liczne, mimo to są. Wspomnę o takich których wiek dokładniej został określony. Zwracam jednak uwagę, że bardzo wielu źródeł nie mogłem zużytkować w tej chwili.

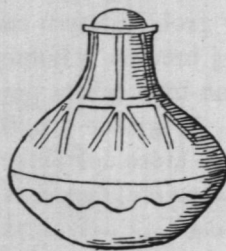


Rys. 28.

Popielnice z grobów kamiennych skrzynkowych  
z Matarni.



Rys. 29.



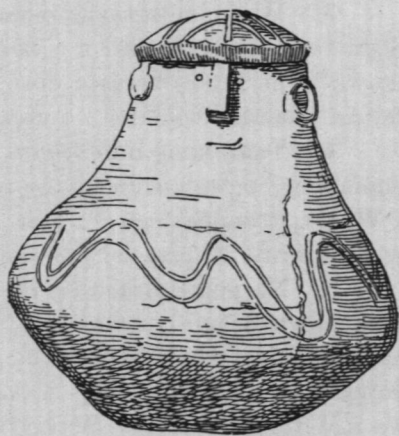
Rys. 30.

z Gościeradza.

Jestem też mocno przekonany, że poszukawszy dobrze w rozległej literaturze, której zaledwie część mam pod ręką, możnaby liczbę podobnych faktów znacznie powiększyć, rzucając niewątpliwie jaśniejsze światło na kwestyę omawianą. Przekonanie czerpię w tej okoliczności, że chociaż robiłem osobiście niewiele rozkopywań, odkryłem sam kilka naczyń z linią falistą, należących do epok starszych.

Przedewszystkiem zasługuje na zaznaczenie przytrafianie się linii falistej w grobach kamiennych skrzynkowych nie tylko do dolnego porzeczka Wisły, ale i Odry górnej. Jest to dla mnie faktem dość dziwnym, że dotychczasowi badacze motywu falistego, z wyjątkiem Pič'a<sup>38)</sup> nieuwzględniali wcale tego faktu. Nawet Niederle ani słówkiem nie wspomina o nim, chociaż doszukuje się śladów linii falistej z jednej strony nawet w paleolicie, z drugiej w ceramice czasów obecnych.

A przecież to jest fakt i ważny, i znamienny, i wspólny z całym szeregiem innych szczegółów, dotyczących grobów ciała palnych skrzynko-



Rys. 31.

Popielnica z grobu skrzynkowego  
na Ślązku.

<sup>38)</sup> I. L. Pič. Archeologický výzkum ve středních Čechách, Památky archeologické a mistopisné. 1897, XVII str. 488.



wych, musi być uwzględniany we wszystkich badaniach typologicznych nad prahistorią Europy.

1. I tak na przykład, w Gościeradzu (Goscheradz) w pow. Bydgoskim na cmentarzysku drugim, zbadanem klasycznie przez G. Ossowskiego<sup>39)</sup>, w grobie piątym znalazła się popielnica z wążką i wysoką szyją<sup>40)</sup>, na której brzuscu w dolnej części obiegała bardzo prawidłowo narysowana piękna linia falista pojedyncza (rys. 30).

2. W grobie drugim cmentarzyska takiegoż samego w Matarni (Mattern), które dostarczyło 11-tu popielnic twarzowych, Ossowski znalazł dwie zupełnie i pod każdym względem jednakowe popielnice twarzowe, różniące się jedynie wielkością<sup>41)</sup>. Na obu, powyżej brzusca, pomiędzy dwoma liniami poziomymi wyryta jest linia falista, nieco podobna do zygzakowatej (rys. 28 i 29). Okazy przechowują się w Muzeum T-wa Naukowego w Toruniu. Ossowski na deseń ten nie zwracał specjalnej uwagi, tak, że gdyby nie wykonał dokładnego rysunku ze zniszczonej popielnicy w Gościeradzu—nie wiedzieliśmy nic z jego tekstu o linii falistej na tym, zarówno jak na innych zniszczonych okazach.

3. W grobie skrzynkowym w Gross Peterwitz (okr. Trebnitz) na Śląsku znaleziono w 1891 r. całkowitą, pięknie dochowaną popielnicę twarzową<sup>42)</sup> na której brzuscu dość niezgrabnie wyryta jest podwójna linia falista o bardzo wielkich i wysokich falach (rys. 31).

4. Taką samą linię falistą podwójną niezgrabnie wyrytą mamy na popielnicy, przechowującej się w Muzeum Czartoryskich, pochodzącej z W. Ks. Poznańskiego<sup>43)</sup>, oraz regularniejszą na popielnicy twarzowej ze Stargardtu<sup>44)</sup> przechowywanej w Królewcu.

5. Na popielnicach tej samej epoki z Nenkowa (Nenkau)<sup>45)</sup> z Kiełpina (Hoch-Kelpin), z Goślina (Neukrug, z Łęgnowa (Langenau) w Poznańskim, przechowujących się w Muzeum w Gdańsku również znajdujemy rytą linię falistą. Takąż linię ma na szyi popielnica twarzowa z Witosławia w pow. Wyrzyskim (Wirnitz), którą oglądałem u p. Rom. Erzepkiego w r. 1898, a która obecnie znajduje się w Muz. Etnograficznym w Berlinie (rysunek jej p. Verh. d. Berl. Ges. 1899 str. 131).

<sup>39)</sup> G. Ossowski. Zabytki przedhistoryczne ziem polskich. Prusy królewskie. Krak. 1879 str. 71 oraz tab. VIII.

<sup>40)</sup> L. c. tab. VIII rys. 12.

<sup>41)</sup> Ossowski. L. c. str. 90, tab. XXIII rys. 9 i 10.

Vorzeit etc. t. VI. z. 4, str. 440, rys. 8.

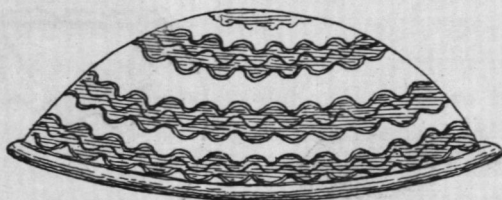
<sup>42)</sup> Dr. H. Seger. Schlesische Funda der vorrömischen Eisanzeit. Schlesiens

<sup>43)</sup> Berendt. Die pommerelischen Gesichtsurnen 1872 oraz Nachtrag zu den pom. Ges. urnen 1877, t. X, rys. 67.

<sup>44)</sup> Berendt l. c. t. VII, rys. 36a, porównaj także t. VIII rys. 51 i 49.

<sup>45)</sup> Berendt. Nachtrag tab. VIII. 56.

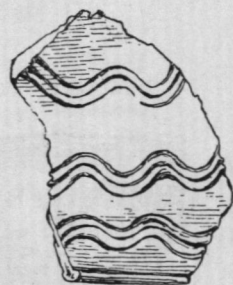
6. W cmentarzyskach urn odosobnionych również trafiają się naczynia z ozdobą nas obchodzącą. Między innymi dowodzi tego znalezisko Ossowskiego w Oliwie. W r. 1878 znalazł on tutaj kilka pokrywek —



Rys. 32.  
Z cmentarzyska płaskiego ciałopalnego w Oliwie.

misek od popielnic, które w dziele o „Prusiech Królewskich“ na tab. XLI w rysunku odtworzył. Trzy z nich <sup>46)</sup> ozdobione są bardzo suto kilku grupami linii falistej, jak to nasze rysunki 32 i 34 przedstawiają.

7. Jak wiadomo, cmentarzyska grobów podkloszowych ściśle są spokrewnione z grobami skrzynekowymi, o których była wyżej mowa. Dotychczas cmentarzystek takich nie znano w południowych okolicach Królestwa Polskiego. Wiosną r. 1902 rozkopałem bardzo piękne takie cmentarzysko podkloszowe w Janinie w pow. Stopnickim, i w dwóch grobach znalazłem naczynia z motywem falistym. W jednym z tych grobów, pod kloszem zrujnowanym, znalazła się dość niska, t. j. miskowato rozwarta popielnica, którą w mej nieobecności robotnicy odsłoniли — a że była roztrzaskana, nie pozbiali wszystkich kawałków. Ztąd górnej części, t. j. szyi, braknie. Resztę złożyłem i przedstawiam na rys. 35. Naczynie to, sporządzone z jasnożółtej, mocno wygładzonej gliny, odznacza się podwójną linią falistą, rytą niezgrabnie, w ten sposób, że miejscami linia falista, rytą nie za jednym ciągiem, przedłużała się za daleko i była poprawiona. Szczegóły te uwidocznione są na rysunku.

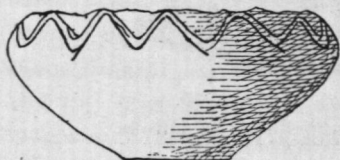


Rys. 34.  
Z cmentarzyska ciałopalnego w Oliwie.

8. Na tym samym cmentarzu w Janinie, w innym grobie, pod wielkim kloszem, ozdobionym wałkiem nalepianym z trzema kokardkami, znaleźliśmy w kwietniu tegoż r. 1902 pięknie wykończoną popielnicę

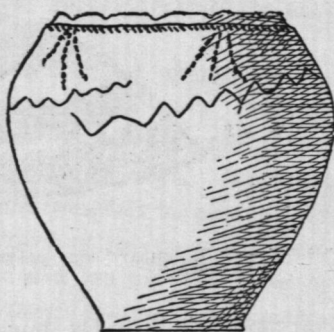
<sup>46)</sup> L. c. t. XLI, rys. 17, 21, 23.

w stanie zupełnie nieuszkodzonym, tylko z odkruszoną krawędzią. Do koła obwodu biegnie wypukła imitacja sznura, złożona z gęstego szeregu ukośnych kresek, wygniecionych za pomocą paznogcia, a od tej linii poziomej spływa 5 potrójnych, frędzelkowatych zakończeń, tak samo wy-



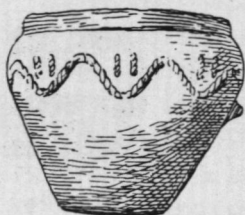
Rys. 35.

Z cmentarzyska grobów podkloszowych w Janinie (pow. Stopnicki).



Rys. 36.

konanych, przypominających kurze łapki. Na tem naczyniu zauważyłem, niezależnie od głównego ornamentu, cienko zarysowane ostrem na-



Rys. 37.

Z kurhanu pod Wies (Styrya).



Rys. 38.

Z grobu grzebalnego skrzynkowego (pod Skadarem).

rzędziem dwie niedokończone i ukośnie przeprowadzone linie faliste, widocznie od niechcenia wryte na niewypalonym jeszcze naczyniu.

9. W opisie kurhanów Styryjskich pod Wies<sup>47)</sup>, zaliczonych do okresu rzymskiego, ale obejmujących wiele szczątków kultury dawniej-

<sup>47)</sup> V. Radimsky und Szombathy. Urgeschichtliche Forschungen in der Umgegend von Wies in Mittel-Steiermark, III.

Mittheil. d. Antr. Ges. in Wien, t. XVIII 1888, str. 77.

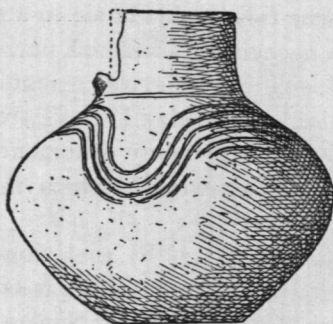
szej, znajduję krótki opis i rysunek<sup>48)</sup> naczyń, wydobytego z kurhanu 14-go; lepione jest ono ręcznie i zdobione wypukłą, wałeczkowatą, nalepianą ornamentacją, w postaci bardzo regularnej linii o falach wysokich i szerokich (rys. 37), podobnych do trafiającej się na wielkich naczyniach z pierwszej osady w Hissarliku, których skorupy widziałem w muz. etnogr. w Berlinie pod N-rem 2514, 2545, 2546.

10. Rys. 38 przedstawia nam naczynie, wydobyte z grobu grzebalnego skrzynkowego w Šurda, niedaleko od Skadaru (Skutari); zupełnie takie same groby odkryto w wielu miejscowościach Albanii<sup>49)</sup>. W grobach tych znajdowały się przeważnie brązowe przedmioty. Wieku ich bliżej jeszcze nie oznaczono, ale niewątpliwie jest on wyższy od ery Chrystusowej.



Rys. 39.

Naczyńko z Łużyc (Neuendorf).  
Epoka brązowa lub halsztadzka.



Rys. 40.

Naczynie z kurhanu pod Seddinem.  
Początek I tysiąclecia przed Chr. (młodsza epoka brązowa).

11. W r. 1896 *Jentsch*<sup>50)</sup> zakomunikował Berlińskiemu T-wu Antropologicznemu o znalezieniu w Neuendorf pod Lübben, na Łużycach, kilku naczyń glinianych z epoki przedsłowiańskiej, z których jedno ma ornament falisty.

Jest to naczynie cylindryczne, wysokie na 6 cm, o krawędzi płasko na zewnątrz wywiniętej i, co osobliwsza, tak samo wystającej krawędzi dna. Przypomina to nasze pudełka tekturowe. Powierzchnia tego naczynka jest przedzielona na dwie połowy potrójną linią poziomą, a na każdej połowie, górnej i dolnej, obiega podwójna linia falista o sześciu falach. Podobiznę jego mamy na rys. 39. Wiek całego znaleziska nie został dokładnie określony, w każdym jednak razie, sądząc po ogóle należących tu przedmiotów, należą one do epoki brązowej lub halsztadzkiej.

<sup>48)</sup> L. c., str. 89 i tab. I, rys. 32.

<sup>49)</sup> Träger P. Begräbnisplätze und Tumuli in Albanien und Macedonien, str. 50, rys. 32. Verhandl. d. Berl. Anthr. Ges., 1901, str. 43.

<sup>50)</sup> Verhandl. d. B. G. A., r. 1896, str. 241.

12. Muzeum berlińskie etnograficzne posiada ciekawe wykopaliska z cmentarza kurhanowego ze skrzynkami kamiennymi pod Seddinem w okr. West-Priegnitz. W opis kurhanów nie będę się wdawał, ciekawi znajdują go w źródle, z którego czerpię<sup>51)</sup>. Dość będzie nadmienić, że prócz naczyń pogrzebowych glinianych, między którymi były urny domkowe (Hausurnen), na inwentarz kurhanów złożyły się różne przedm. bronz., waza, miecz typu Antennenschwert, charakterystyczne szpile z główką, zagiętą na kształt szyi łabędziej. Żelaza tylko ślady, np. pierścieni. Są to, według najnowszych zapatrywań, starsze czasy Halsztadtu, odpowiadające okresowi IV bronzowemu Monteliusa z samych początków pierwszego tysiąclecia przed Chrystusem. W jednym z kurhanów była popielnica, przedstawiona na rys. 40.

Ornament falisty składa się tu z sześciokrotnej linii falistej, wrytej nie jak na naczyn. słowiańskich narzędziem grzebykowatym, lecz każda z osobna. Goetze przypisywał cmentarzowi temu w r. 1894 wiek nieco młodszy i mieści go między IV—VI stuleciem przed Chrystusem.

13. Zupełnie podobny ornament posiada doniczka (Napf), wydobyta z grobu kurhanowego z potężnym nasypem ziemnym w *Finsterwalde*, w okr. Luckau<sup>52)</sup>.

14. Na Morawach<sup>53)</sup> znaleziono w kilku miejscowościach skorupy z epoki bronzowej, zdobne linią falistą, np. pod Olbramowicami (Wankel, Woldrich, I. L. Červinka). Szperając, możnaby przytoczyć przykładów podobnych więcej.

15. Może najważniejszym jest naczynie ze Schwennenz pod Loecknitz na Pomorzu<sup>54)</sup>. Znalezione było w ziemi wraz z dwoma naczyniami bronzowymi i znaczną ilością różnych przedmiotów bronzowych, przeważnie miejscowych typów północnych, oraz wyrobu miejscowego, w ogólnej liczbie sześćdziesięciu.

Brak jakichkolwiek śladów grobowych wskazuje, że to był „skarb“ zakopany. Otóż dzięki bronzom dał się wiek zabytku bardzo dokładnie określić. Pochodzi on z IV lub V okresu bronzowego, według podziału Monteliusa, czyli z czasów między 6 a 8-m wiekiem przed erą Chrystusową. Naczynie to, którego rysunek obok podaję (rys. 41), ma 12 cm wysokości, barwę czarniawo-żółtą, dobrze wygładzone. Jest prawie kuliste, ale posiada małe denko i opatrzone dwoma małemi uchami.

<sup>51)</sup> A. Goetze. „Hügelgräber bei Seddin“. Nachrichten üb. d. Alterth., 1894, s. 82 (rys. 10-ty str. 88).

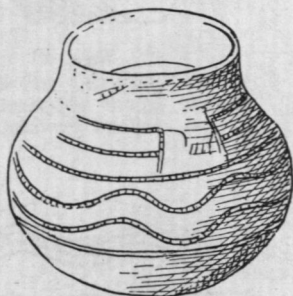
<sup>52)</sup> Niederlausitzer Mittheil., tom III, tab. 4, rys. 3 od strony lewej.

<sup>53)</sup> Čas. Vlast. Olom. m., 1890, s. 157, 160.—I. L. Červinka. Morava za praveku. Brno, 1902, str. 190, 254.

<sup>54)</sup> Schumann. „Bronze-Depotfund von Schwennenz“. Verhandl. d. B. G., r. 1894, str. 435.

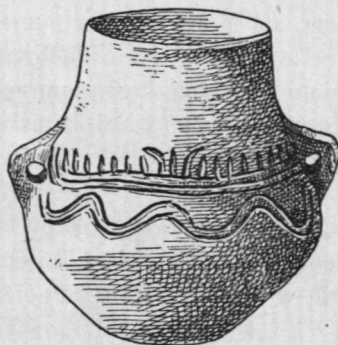
Ornament, złożony z linii bardzo starannie wrytych, z których 3 górne proste, dwie szerokofaliste, równoległe i jedna dolna prosta. Niestety, znam je tylko z niedokładnego rysunku, na którym uderza mię drabinkowate podzielenie linii ciągłych, tak, że rysunek nasuwa myśl, iż może to być ornament sznurkowy. Wątpię bardzo, aby tak było, bądź co bądź szczególnie ten zasługuje na sprawdzenie. Zdaniem Schumanna, „linia falista występuje na Pomorzu dopiero w ceramice słowiańskiej“. „Podobnie wczesne naczynie z epoki brązowej dla Pomorza jest zjawiskiem zupełnie odosobnionem“ (l. c., str. 437).

16. Podobną do tego ornamentu podwójną linię falistą posiada także naczynie, przechowywane w Muz. Towarzystwa Przyjaciół Nauk



Rys. 41.

Naczynie ze Schwennenz na Pomorzu (około VII wieku przed Chr.).



Rys. 42.

Naczynie z cmentarzyska pod Inowrocławiem.

w Poznaniu, wykopane przed kilkunastu laty w grobie tuż pod Inowrocławiem. Uprzejmości p. Bolesława Erzepkiego, do którego zwróciłem się o rysunek tego naczynia, znanego mi tylko ze słyszenia, zawdzięczam nadesłaną mi fotografię, z której rysunek podaję pod nr-em 42. Bliższe szczegóły tego wykopaliska są nieznane. Były tam podobno groby płaskie z naczyniami typu tego samego, co z cmentarzyska w Nadziejewie. Naczynie to jest jedyne (pod względem ornamentu) w muzeum rzeczonoego Towarzystwa.

17. Poczwońną linię ma nieznana mi bliżej miseczka z uszkiem z Gohra na Łużycach Dolnych<sup>55)</sup>.

18. Na zakończenie wspomnę jeszcze o własnym odkryciu, nieopublikowanym, z tego samego obszaru, na którym panuje ceramika sznurkowa. Na cmentarzysku płaskim, ciałopalnym, pod Przeczowem w pow.

<sup>55)</sup> Jentsch. Niederlausitzer Mittheilungen. Zesz. 7—8, r. 1896, str. 365.

Stopnickim, pośród kilkudziesięciu popielnic znalazłem w r. 1893 jedną, ozdobioną, prócz innych motywów, linią falistą rytą, nader pierwotnie wykonaną i przechodzącą miejscami w ząbki.

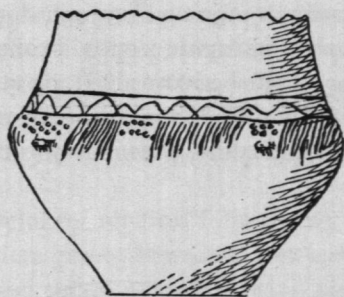
Rysunek jej schematyczny mamy pod n-rem 43. Cmentarz ten odpowiada wiekiem starszej epoce bronzowej, gdyż, oprócz kilku zaledwie bardzo skąpych szczątków brązu, znalazłem w jednej popielnicy toporek kamienny miniaturowych rozmiarów. Wśród różnych wzorów zdobniczych, znalazł się na kilku popielnicach ornament sznurkowy naśladowany.

19. Przechodząc do neolitu, wypada mi przypomnieć odkrycie przez Palliardiego na Morawach, w miejscowości Grešlove Mito (Gröschelmaut), wśród wielu narzędzi krzemienych i skorup, resztek naczyń z ozdobami wypukłemi, wśród których była i linia falista <sup>56</sup>).

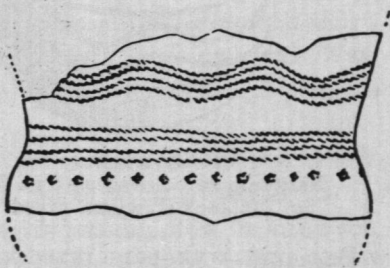
Dr. M. Křiž znalazł skorupy z taką ozdobą w miejscowości Lišeň na Morawach, w warstwie kulturalnej neolitycznej <sup>57</sup>); toż samo w Buchłowicach i Dědkowicach skonstatował Červinka <sup>58</sup>).

Odkrycia te są ważne, gdyż, dzięki im, mamy na Morawach trzecie stanowisko neolityczne w strefie północnej. Pierwsze, jak przypominają sobie czytelnicy, mamy w Schweizersbildzie, drugie nad Wisłą.

Jeżeli bowiem przypomnę szczątki naczyń neolitycznych, ozdobionych ornamentacją sznurkową, o których mówiłem w komunikacie, pomieszczonym w niniejszym roczniku <sup>59</sup>), a z których jedną postać pozwolę



Rys. 43.  
Z cmentarzyska ciałopalnego w Przechowie (górne porzecze Wisły) (epoka brązu).



Rys. 44.  
Naczynie z ornamentem sznurkowym z nad Wisły Górnej (epoka kamienia), z pow. Stopnickiego.

<sup>56</sup>) Mittheil. d. anthr. Ges., in W., t. XXI, 1891.—Jahresbericht, str. 17.—I.—L. Červinka. Morava za pravěku, str. 72, tabl. V

<sup>57</sup>) Čas. Vlast. m. sp. Ol., 1893, str. 73, r. 1895, str. 90.

<sup>58</sup>) Červinka, Morava za pravěku, str. 70 i 342.

<sup>59</sup>) Mój: „Nowoodkryty ornament sznurkowy falisty w ceramice neolitycznej połudn. okol. Król Polskiego“. Światowit V, str. 3.

sobie powtórzyć w rysunku 44, otrzymamy w nich uzupełnienie szeregu postaci ceramicznych, ciągnących się w Europie Środkowej (z wyłączeniem pozycji 9-ej i 10-ej), na poręczach Wisły i Odry, przez wszystkie epoki wstecz aż do starszych czasów kamienia gładzonego.

## IV.

Czas teraz zgrupować fakty przytoczone. Na mapie, którą niżej widzimy, oznaczyłem miejsca znalezienia zabytków nas obchodzących, ale tylko starszych. Młodsze, z epoki rzymskiej i słowiańskiej, pomina-



Rys. 45. Geograficzne rozmieszczenie zabytków starszych z linią falistą.

łem, gdyż chodzi nam tylko o rozpatrzenie wzajemnego do siebie stosunku dawniejszych. Łatwo dostrzedz, że obszar zabytków starszych jest nieco inny, aniżeli młodszych oraz najmłodszych, pominiętych tutaj.

Granicę wschodnią, starszą, stanowi tu poręcz Wisły i wschodnie zbocza Karpat, Alpy transylwańskie i Balkany, gdy granica epoki najmłodszej biegnie znacznie dalej, wzdłuż linii zakropkowanej, ciągnącej



się od Bałtyku (zatoki Ryzkiej) do morza Czarnego. Za to stara granica południowa sięga znacznie dalej i obejmuje cały świat kultury egejskiej.

Określając najogólniej obszar starszy, możemy powiedzieć, że ornament falisty czasów dawnych i najdawniejszych występuje na szerokim pasie, przecinającym Europę z północy na południe przez sam środek i w kierunku nieco ukośnym. Wschodnią granicę tego pasa już określiliśmy, od zachodu daje się on ograniczyć Elbą, Sudetami, wyżyną Morawską, Alpami Wschodnimi, Adryatykiem i morzem Jońskim.

Północną granicę stanowi tu półwysep Jutlandzki i Bałtyk, południową morze Śródziemne, a ściślej mówiąc—Lewantyńskie.

Pas to niejednolity pod względem kulturalnym i historycznym. Trzeba go dzielić na trzy strefy: 1) południową, 2) środkową i 3) północną. Pierwsza obejmie Archipelag, wybrzeża Grecyi i Azyi Mniejszej, słowem stary świat egejski.

Druga obejmie cały niemal półwysep Bałkański i całe porzecze Dunaju (a więc Alpy Illiryskie, Bałkany, Karpaty i Alpy Szwajcarskie).

Do trzeciej należy pozostały obszar północny, leżący za Karpatami, a więc porzecza Odry i Wisły.

Zobaczmyż teraz, jak się na całym tym obszarze grupują nasze zabytki, rozważane pod względem wieku. Dla uproszczenia klasyfikacji chronologicznej przyjmiemy cztery tylko piętra główne czyli epoki:

A) kamienia = czasom przedmiceńskim

B) bronzu = czasom mieceńskim

C) żelaza starsza = czasom po-miceńskim

D) żelaza młodsza = czasom rzymskim i słowiańskim.

Zacniemy od epoki najstarszej.

A. Piętro kamienia mamy reprezentowane tylko w strefie południowej (Hissarlik, Cypr), oraz w północnej w trzech punktach (Schweizersbild, Morawy i powiat Stopnicki). Oznaczamy je na mapie *pełnemi* punktami.

W strefie środkowej, na obszarze tracko-illiryskim, nie stwierdzono jeszcze z całą pewnością linii falistej w piętrze najstarszem (A = kamienia = przedmiceńskie), ale niektóre zabytki (np. w Siedmiogrodzie) należą zapewne do tych czasów<sup>57)</sup>.

B. Przejdźmy do epoki drugiej, bronzowej, której odpowiada na południu mniej więcej piętro *mieceńskie*. W strefie południowej linia falista jest tu reprezentowana w Micenach, Hissarliku, na Cyprze i Krecie (kółka małe na mapie). W strefie środkowej mamy ją na zabytkach siedmiogrodzkich i węgierskich, w Istrii i w paru innych punktach.

<sup>57)</sup> Porównaj to, co mówiłem wyżej z powodu pierwszej osady Hissarliku, oraz zdanie Reineckiego, przytoczone na str. 27-ej.










W strefie północnej należą, między innymi, do tego piętra znaleziska pod Seddinem (rys. 40), w Przeczowie (43), na Pomorzu, w Schwennenz (rys. 41) na Łużycach i inne.

C. Do starszej epoki żelaznej zaliczyć musimy wszystkie zabytki pozostałe, z wyjątkiem najmłodszych, kultury rzymskiej i „słowiańskiej“, których na mapie nie oznaczyłem.

W strefie południowej, o ile mi się zdaje, braknie ich. Mamy je zato w obu pozostałych strefach. W środkowej tam, gdzie zabytki piętra B; w północnej znaleźliśmy je dość licznie nad Wisłą górną (Groby podkłosowe w Stopnickiem), nad Odrą górną (Łużyce) oraz nad Wisłą Dolną (groby skrzynkowe z popielnicami twarzowemi; naczynie z Inowrocławia).

D. Czwarte piętro, najmłodsze, jest reprezentowane bardzo obficie w obu strefach—środkowej i północnej, i dla tego na mapie jego stanowisk nie oznaczam. W strefie północnej przekracza ono granice, w których dotychczas pojawiła się linia falista, i sięga na zachód aż do Renu, na wschód zaś tak daleko, jak to wskazuje na mapie linia kropkowana. Brak go tylko w strefie południowej, t. j. na obszarze egejskim.

Pobieżny ten przegląd nie był bezużytecznym. Jeśli sobie uzmyslowimy jego wyniki graficznie, okaże się co następuje:

E p o k a	S t r e f a		
	1 południo- wa	2 środkowa	3 północna
D. Żelaza młodsza . . . . .	brak		
C. Żelaza starsza . . . . .	brak		
B. Bronzu = mieceńska . . . . .			
A. Kamienia = przedmieńska . . . . .		?	

Mamy więc stwierdzoną:

- zupelną ciągłość trwania linii falistej w strefie północnej (3) przez wszystkie epoki: A, B, C, D;
- prawie zupelną ciągłość jej trwania w strefie środkowej (2), gdyż przez epoki B, C i D napewno, a prawdopodobnie i w epoce A.
- trwanie linii falistej w strefie południowej (1) w epokach A i B. Inaczej rozważając:
  - w epoce A na całym zapewne rozważanym obszarze (środkowa strefa wprawdzie nie stwierdzona, ale b. prawdopodobna);

- b) w epoce B na całym obszarze;  
 c) w epokach C i D w strefach środkowej i północnej tego obszaru; w strefie południowej zanika, ale zapewne dlatego, że dość wcześnie przetwarza się w bardziej złożoną ornamentację meandrową i t. p

Następuje teraz pytanie: gdzie jest punkt wyjścia tego ornamentu? Mamy go już w epoce najdawniejszej A, w pierwszej i trzeciej strefie, a zapewne nie braknie go i w strefie drugiej.

Gdzież on pojawił się naprzód? w pierwszej, drugiej czy trzeciej? Czy z jednej przeniósł się do pozostałych, czy też pojawił się w dwóch lub trzech niezależnie? Do niedawna wskazywanoby w odpowiedzi na takie pytanie strefę południową, jako na jedyny możliwy punkt wyjścia. Błądzono jednak wtedy, upatrując wszędzie wpływ odległego Południa. Dziś coraz jaśniej spostrzegamy, że, podobnie jak obszar południowy, egejski, nie może być uważany za punkt wyjścia cywilizacji micenejskiej, która jest cywilizacją rdzennie europejską swojego czasu, tak samo obszar ten (południowy) nie może być uważany za punkt wyjścia kultury przedmicenejskiej. Jeżeli wiele zabytków micenejskich zbliża się do typów, a może raczej prototypów strefy środkowej, jeżeli cywilizacja micenejska jest tylko, jak sądzi Salomon Reinach<sup>58)</sup>, rdzennie europejską i tylko zorientalizowaną powierzchownie przez zetknięcie się z cywilizacją Syrii i Egiptu,—to coś podobnego możemy, a nawet musimy przyjąć i dla cywilizacji przedmicenejskiej. Niewolno już tedy dawać pierwszeństwa ognisku południowemu, jeśli widzimy coś analogicznego, w jednym i tym samym czasie, w dwóch tak odległych od siebie ogniskach, jak świat egejski i okolice Wisły.

Jeżeli widzimy linię falistą tu i tam w neolicie, niewolno nam już twierdzić, że nad Wisłę przyszła ona koniecznie ze świata egejskiego, a niewolno dlatego, że, pomimo niezliczonych odkryć archeologicznych, nie dokonano jeszcze takiego, któreby w sposób niewątpliwy wskazywało na południowe pochodzenie północnej cywilizacji kamienia. Punkt wyjścia cywilizacji kamienia gładzonego strefy północnej jest równie ciemny, jak punkt wyjścia cywilizacji przedmicenejskiej świata egejskiego (t. j. strefy południowej). I nie tylko o źródle tych najstarszych cywilizacji nic nie wiemy. Mamy doskonale poznane, w ich lokalnych przejawach, fazy młodsze kultury przeddziejowej, co do których rozporządzamy daleko bogatszym materiałem porównawczym, a jednak tak samo o ich punktach wyjścia bardzo mało możemy z pewnością powiedzieć. Wezmę pierwszy przykład z brzegu. Czy my wiemy, z kąd się wzięła cywilizacja La Tène? Czyż chronologia nie tylko La Tène'u ale i Halsztadtu

<sup>58)</sup> S. Reinach. *Mirage oriental*, str. 40 i dalsze.

może być uważana za niewzruszoną? Czy wiemy choćby jaki jest początek zapinek La Tène'u, na których tyle niby pewnych dat oparto, albo sztyletów brązowych zupełnie jednakowych, jakie znaleziono w Hissarliku, na Cyprze, w Italii południowej, w Albanii, na Węgrzech, w Gallii i Szwajcaryi?

O tem wszystkim i wielu podobnych pierwszorzędnych rzeczach wiemy niezmiernie mało, mnóstwo pytań czeka dotychczas naprózno na rozstrzygnięcie w duchu ścisłości naukowej. Cóż więc dziwnego, jeśli i na nasze pytanie nie znajdujemy odpowiedzi?

Przystępując do badania, postawiłem pytanie dość skromne: chodziło mi o przekonanie się, „czy, i do jakich granic, może być mowa o pokrewieństwie, nie zaś o przypadkowym podobieństwie“. Czułem, że na szczegółowsze pytania nie czas jeszcze, i przekonałem się teraz, że wstrzemięźliwość nie była zbyt duża. Po przeprowadzeniu szeregu porównań i zbliżeń, przekonałem się, że zagadnienie jest zawilsze, niż mniemałem.

I tak: Rozważając ornament falisty sznurkowy strefy północnej, epoki neolitycznej, znaleziony nad Wisłą, stwierdzamy, że pod względem techniki wykonania (odcisk sznura) różni się on od wszystkich pozostałych. Pod względem idei, tkwiącej w ornamencie, idei sznura, ma on pewną wspólność z niektórymi ozdobami epoki przedmiceńskiej strefy południowej ( $A_1$ ), epoki brązowej strefy środkowej ( $B_2$ ), a także starszej epoki żelaznej strefy północnej ( $C_3$ ).

Zebraniem linii w pasy równoległe (naprzemian proste i faliste), co stanowi stałą cechę ornamentu sznurkowego z nad Wisły, rzecz szczególna, krewni się on uderzająco z piętnem mieceńskim strefy południowej ( $A_1$ ), a jednocześnie, co jest rzeczą ciekawą, z najmłodszym piętnem północnym ( $D_{2,3}$ ) (ceramika grodziskowa), nie bez silnego pokrewieństwa z piętnem B i C tegoż obszaru (porzecze Wisły i Odry), (rys. 32, 39, 41).

Nadzwyczajne podobieństwo całości ornamentu z okresu mieceńskiego do słowiańskiego jest niezaprzeczone. Do wytworzenia jego używano tu i tam narzędzia grzebykowatego, tu i tam sporządzano naczynia przeważnie na kółku garncarskim. Ogólny rozkład linii falistych, zebranych w grupy, tak bywa podobny, że, gdybyśmy nie poznali takiej samej ornamentacyi w neolicie nadwiślańskim, możnaby widzieć w słowiańskiej wpływ kultury mieceńskiej (w  $D_3$  wpływ  $B_1$ ) (porówn. rys. 8, 9, 14, 16, 17).

Że motyw mieceński jest jednak podobny do słowiańskiego, w tem nie byłoby jeszcze nic dziwnego, ani rozstrzygającego. Zawdzięcza on swoje powstanie i względną częstość użycia jednakowej technice

wyrobu naczyń, t. j. używaniu kółka garncarskiego. Ozdoba ta narzuca się niemal sama przez się robotnikowi zamiast linii zygzakowatej, jest równie łatwa do wykonania jak linia prosta pozioma. Należy jednak wziąć pod uwagę, że w neolicie strefy północnej, zarówno jak piętra B strefy środkowej i północnej, na naczyniach lepionych od ręki ornament ten jest bardziej umyślny. Tu trzeba go tworzyć z pewnym wysiłkiem, bo łatwiejsze są linie geometryczne łamane, niż prowadzenie fal równoległych, jakie np. widzimy w technice sznurkowej nad Wisłą. Gdyby też nie okoliczność, że nasz ornament sznurkowy jest starszy (i niewątpliwie niezależny) od micońskiego, możnaby przypuszczać, że powstał jako naśladowanie micońskiego. Gdy zaś to jest wprost niemożliwe, gdy z drugiej strony, prawie tak samo niemożliwa jest myśl rodowodu odwrotnego, musimy przyjąć, że nasz neolityczny ornament sznurkowy jest wytworem miejscowym, samodzielnym. Weźmy teraz północne zabytki epoki brązowej ( $B_3$ ) i spróbujmy dać odpowiedź na pytanie: czy one mogą być bliższe ogniska micońskiego ( $B_1$ ), czy też neolitu miejscowego ( $A_3$ ), reprezentowanego przez motyw sznurkowy nad Wisłą oraz, rytzy z Morawy? Porównanie ornamentów  $B_3$  z ornamentacją  $B_1$  oraz  $A_3$  wskazuje uderzające podobieństwo  $B_3$  do obu wymienionych. Zarówno naczynie ze Schwennenz, jak z Seddinu, zdobią takie same kombinacje linii prostych i falistych, jakie widzimy na naczyniach z Dzieszawic, ale zarazem i na naczyniach micońskich z wyspy Krety.

Niedość tego! Motyw twarzy ludzkiej, tak blisko związany z ornamentem falistym piętra  $C_3$  (groby skrzynkowe z popielnicami twarzowymi), odnajdziemy znowu w najstarszym piętrze strefy południowej ( $A_1$ ), a także w epoce  $B_2$  strefy środkowej (Tordos).

To są podobieństwa i przeskoiki, wobec których typolog stoi dziś bezradnie, jeśli niechce tworzyć zbyt śmiałych i przedwczesnych hipotez. Jedna wszakże pewność wypływa z tych podobieństw i skrzyżowań poprzez czas i przestrzeń, mianowicie to, że o przypadkowym podobieństwie, wobec poznanych już faktów, nie może być mowy. Między wszystkimi omawianymi postaciami zachodzi jakieś istotne pokrewieństwo—muszą one mieć wspólną przyczynę, wspólne źródło.

Mysł, aby w mowie będące analogie polegały na zapożyczeniach, nie wytrzymuje krytyki. Można wprowadzić i ten czynnik przyjąć, ale tylko jako uboczny i lokalny tu i owdzie; sam jeden nie jest on w stanie wytłumaczyć wszystkich analogii.

Uderzające podobieństwa, o których tu mówimy, dają się objaśnić w ten sposób, że wszystkie rozpatrywane tu zabytki uznamy za wytwory

ludności, oddzielonych od siebie czasem lub przestrzenią, ale ludności pokrewnych sobie, t. j. mających wspólne pochodzenie.

Jest to jedyne możliwe objaśnienie, a zgadza się ono uderzająco z wynikami badań, przeprowadzonych ostatniemi laty na innych polach archeologii oraz dziejów kultury.

Stwierdzoną już niemal jest rzeczą jednolitość stylu ornamentacyjnego epoki neolitycznej w Europie i drugi fakt równie doniosły: ciągłość tego stylu w epokach następujących, włącznie aż do czasów najnowszych.

Styl ten charakteryzuje się użyciem niemal wyłącznem motywów geometrycznych, co przeciwstawia go stylowi nieuropejskiemu, którego motywy czerpane są przeważnie ze świata roślinnego, a także zwierzęcego. Ornamentacja ta geometryczna polega na użyciu linii prostej, ciągłej lub przerywanej, koła lub jego części, linii falistej oraz spiralnej, układanych w różne systemy i kombinacje, dające wrażenie symetrii. Na tę symetryczność kładę najsilniejszy nacisk, bo w dotychczasowych definicyach rzadko tę okoliczność zaznaczano, a przecież cały charakter nawet tej samej „geometrycznej“ ornamentacji byłby inny, gdyby jej motywy, jak zygzak, ząbki, pasy równoległe, trójkąty, czworokąty, koła koncentryczne i ich odcinki, spirale, fale, oddzielne elementy meandrów lub wolut—nie były według praw symetrii skombinowane.

Otóż rzecz uderzająca, że bardzo często jednakowe, a dość złożone motywy i ich kombinacje powtarzają się we wszystkich strefach i w odległych od siebie epokach<sup>59)</sup>. Każda epoka i każdy obszar geograficzny mają wprawdzie swój charakter, swoją technikę, swoje motywy panujące, po których niemal na pierwszy rzut oka doświadczony archeolog może je rozpoznać, ale krewni je, mimo to wszystko, coś wspólnego, odrębnego od dekoracji wszelkich innych obszarów kulturalnych. Zwłaszcza w epoce neolitycznej (A) analogie między strefą 1 i 3 (południowa i północna) są liczne i bliskie<sup>60)</sup>.

Analogie te wystarczają nam, a nawet zmuszają nas do przyjęcia,

<sup>59)</sup> Dość wspomnieć nadzwyczajne podobieństwo całości falistego ornamentu mieceńskiego do słowiańskiego.

<sup>60)</sup> Wprawdzie H. Schmidt (l. c. str. 332) pisze, że „podobieństwo dekoracji trojańskiej z t. zw. europejską „Bandkeramik“ wymaga innego objaśnienia, niż przyjmowanie pierwotnego związku“, ale dość rozejrzeć się w nowych argumentach wielu badaczy, opublikowanych w kilku latach ostatnich, między niemi dość rozpatrzyć nagromadzone przez M. Mucha analogie w jego dziele: „Die Heimat der Indogermanen im Lichte der urgeschichtlicher Forschung“ (Berlin 1903), aby zrozumieć, że niewolno odpychać już tej myśli, która wciąż nowe zyskuje argumenty, a nic prawie przeciw niej nie przemawia.

że ludność  $A_1$  i  $A_3$  są sobie pokrewne pod względem rasowym i kulturalnym, że więc Europę już od epoki neolitycznej zamieszkuje lud, mający wspólną kolebkę i wspólne pierwociny kulturalne. A ponieważ jest faktem, że już w neolicie mamy przynajmniej dwa lub trzy ogniska ornamentacji geometrycznej, wprawdzie zgodne w cechach głównych (styl geometryczny), lecz zupełnie zróżnicowane w cechach drugorzędnych (technika sznurkowa i ryta w  $A_3$ , ryta zaś i plastyczna w  $A_1$ ), fakt ten dowodzi nam: po pierwsze, że wspólne źródło obu neolitycznych kultur, południowej i północnej, kryje się w głębszej jeszcze przeszłości<sup>61</sup>); po wtóre, że kolebka ludności tej i jej kultury leży gdzieś w Europie, w pobliżu jednego lub drugiego, albo w pobliżu obu najstarszych ognisk

Więcej na teraz nie możemy powiedzieć, ale i to, cośmy zdobyli, jest dużym zwycięstwem nad milczącymi pomnikami przeszłości.

Już na samym wstępie niniejszej pracy zaznaczyłem, że ornament falisty, jako typowy dla epoki, występuje tylko w ceramice słowiańskiej, że jest on jej najcharakterystyczniejszym i najstarszym znamieniem. Na pytanie, skąd się wziął ten ornament w Europie, odpowiadano dawniej, że przybył wraz ze słowianami do Europy z zewnątrz, gdzieś ze Wschodu.

Teraz widzimy, że zapatrywanie takie było błędne i pośpiesznie sformułowane. Ornament falisty należy do zasobu artystycznego tubylców Europy już od samego zarania kultury neolitycznej, i lubo wśród innych motywów odgrywa rolę niewybitną,—trwa on i przewija się przez wszystkie wieki przedhistoryczne na znacznym obszarze Europy, i tylko Europy<sup>62</sup>).

Tkwi on w najgłębszych pokładach duszy Europejczyka i przejawia się, obok innych motywów, we wszystkich epokach. Wszelako są okolice Europy, w których braknie go zupełnie, albo trafia się bardzo wyjątkowo. Takim jest cały Zachód i najdalsza Północ Europy przeddziejowej. Najtrwalej występuje tylko w pasie Europy, którego najznacniejszą część antropologia, archeologia oraz historia zgodnie uważają za teren pra-słowiański. Na tę okoliczność kładę nacisk szczególny, zbadanie bowiem, dla czego tak jest, może być nieobojętne dla kwestyi kolebki słowian i stosunku ich do innych szczepów aryjskich. Teraz pragnę dotknąć pytania: czemu linia falista w epokach dawniejszych odgrywa rolę niewybitną, dlaczego pojawia się dość rzadko?

<sup>61</sup>) Sięga samego zarania epoki kamienia gładzonego, a zapewne też i pierwocin sztuki garncarskiej w Europie.

<sup>62</sup>) Ognisko jego Kaukazkie, w którym łączy się nasz ornament z nieeuropejską ornamentacją zwierzęcą, jest tylko stosunkowo młodą, odroślą boczną od pnia głównego.

Mnie się zdaje, że przyczyna tego leży w łatwości, z jaką przechodzi ona w zygzak, w ząbki, lub linię meandrową. W łatwości jej przetwarzania się (a więc pozornego zanikania) spoczywa tajemnica jej rzadkości i pozorna sporadyczność jej występowania.

Przecież nawet na obszarze ceramiki sznurkowej linia falista odkrytą została tylko w części wschodniej. W zachodniej części tego samego obszaru panuje linia łamana w ząbki, w najrozmaitszych odmianach. Mamy więc tam szerokie pasy linii zygzakowatych lub szeregi ząbków w tem miejscu naczyń, które w naszym neolicie zajmują pasy faliste, podzielane pasami linii prostych równoległych. Rzecz godna uwagi, że znowu odwrotnie, na naszym obszarze nie spotykamy tych szerokich pasów zębatach, trójkątów, które w Turynгии i Brandenburgii należą do pospolitych pierwiastków zdobniczych ceramiki sznurkowej. Widzimy tedy, że w neolicie linia falista i zębata wykluczają się poniekąd nawzajem, a jeżeli w późniejszych epokach występują także obok siebie, łatwo spostrzedz, że zwykle jedna drugą zastępuje. Okoliczność, że linia falista pojawia się rzadziej, aniżeli ząbki, łatwo jest zrozumieć. Jest ona trudniejsza do wykonania odręcznie, a przytem mniej ozdobna, a nawet wprost nieestetyczna, jeśli tylko została wykonana ręką niewprawną. Artysta pierwotny unikał jej przeto i rysował tylko w wyjątkowych wypadkach.

Dopiero przy zastosowaniu koła garncarskiego zjawiają się warunki, wyjątkowo sprzyjające stosowaniu linii falistej. Widzimy też zaraz w kulturze trojańskiej, że ta ozdoba nabiera znaczenia i staje się dla epoki micońskiej niemal typową (porówn. rys. 14 i 15). W epoce rzymskiej i greckiej nie zapanowała ona pomimo kółka garncarskiego, ale przyczyna tego faktu leży w zbyt już wysoko rozwiniętym smaku artystycznym wykonawców. Skromną linię falistą zastąpiły tu piękniejsze i bardziej skomplikowane ozdoby meandrowe, oraz inne bogate rozwinięcia pierwotnego wzoru linii wężykowatej. Motyw pierwotny w całej swej prostocie odżył dopiero u słowian z chwilą wprowadzenia kółka garncarskiego. Jako najłatwiejszy prawie do wykonania, bo nieledwie narzucający się mechanicznie, utrwalił się na naczyniach użytku pospolitego i rozpowszechnił, czyniąc zbytecznymi i tłumiąc wszelkie inne sposoby ozdobienia. Przetrwał on przez długi szereg wieków aż do doby obecnej, i widzimy go dzisiaj w ceramice ludowej słowiańskiej nie tylko w naszym kraju, lecz w Sławonii, na Morawach, w Czechach, a nawet w niektórych okolicach Rosyi, na co już słusznie zwracano uwagę.

Nasze donice, misy i garneczki, które łatwo obserwować w wielkim wyborze po jarmarkach w małych miasteczkach, ozdobami swemi żywo przypominają inwentarz przedhistoryczny doby, zwanej słowiańską lub „grodziskową“.



Dobiegam do końca mego studyum. Wiele jeszcze kwestyi, ubocznie z tematem tym związanych, oczekuje na wyswietlenie, na główne wszakże pytania, zdaje się, znaleźliśmy odpowiedź.

### ZEBRANIE.

Streszczając główne wyniki badania, powtarzam, że linia falista, jako motyw zdobniczy garncearstwa przedhistorycznego:

1) Występuje w Europie we *wszystkich epokach*, poczynając od neolitu, a kończąc na czasach obecnych, lubo nie wszędzie i nie jednakowo często.

2) Stanowi *część składową* rdzennie europejskiej *ornamentyki geometrycznej*.

3) Jest *tak dawną, jak inne* pierwotne *motywy geometryczne*, gdyż w neolicie już widzimy ją w różnym wykonaniu technicznym i w bardzo odległych od siebie punktach Europy.

4) *Pojawienie się* jej sięga początków kultury, którą charakteryzuje ornamentyka geometryczna.

5) Wszystkie tedy zastosowania tego motywu, bez względu na epokę i miejsce, gdzie występują, znajdują się względem siebie w stosunku *pokrewieństwa*, takim samym, jak inne motywy geometryczne.

6) *Obszar*, na którym występuje, jest szerszy od obszaru zdobnictwa geometrycznego. Motyw ten trafia się tylko w pasie środkowym Europy; granice tego obszaru określa w sposób przybliżony mapka na str. 39.

7) *Zanika łatwo*, przetwarzając się w zygzak lub ząbki, a także, jako jeden z najprostszych motywów, równie łatwo przetwarza się przy wyższym poczuciu estetycznym w piękniejsze, lecz trudniejsze do wykonania motywy zdobnicze, jak meandrowy i t. p. Tem się wyjaśnia nieobecność jego na niektórych obszarach ornamentyki pierwotnej, oraz nieobecność albo wielka rzadkość w ceramice etruskiej, greckiej i niektórych innych.

### R É S U M É.

En récapitulant les résultats principaux des recherches, je répète, que la ligne ondulée, comme motif d'ornementation préhistorique:

1) est représentée en Europe dans *toutes les époques*, depuis l'époque néolithique, jusqu'aux temps modernes, quoique n'étant pas dans tous les lieux et pas également fréquemment;

2) est une *partie intégrale* de l'ornementation *géométrique* radicalement européenne;

3) est *aussi ancienne*, que les autres *motifs géométriques* primitifs, parce que déjà en néolithe nous la voyons différemment exécutée pour ce, qui concerne la technique et dans des parties d'Europe très éloignées.

4) Son *apparition* descend jusqu'aux commencements de la civilisation, caractérisée par l'ornementation géométrique.

5) Donc toutes les applications de ce motif, dans toutes les époques et tous les lieux où elles apparaissent, sont en même *liaison génétique*, que les autres motifs géométriques.

6) Le *territoire*, sur lequel nous trouvons ce motif est moins étendu, que celui de l'ornementation géométrique. Il ne se trouve, qu'en zone moyenne de l'Europe, en limites, déterminées approximativement sur la carte, page. 39.

7) La ligne ondulée *disparaît facilement*, en se transformant en zigzag ou en dentelles; aussi, comme un des motifs les plus simples, elle se transforme facilement à un degré plus haut de développement esthétique en des motifs plus difficiles, comme les méandres etc. C'est par là que s'explique son absence sur quelques territoires de

8) Ze względów technicznych dochodzi do większego znaczenia tylko w ceramice, sporządzanej *na kole garncarskim* i przeznaczonej do użytku domowego.

9) *Typowym* i powszechnym motywem zdobniczym staje się dopiero, i tylko wśród ludu *słowiańskiego*, od chwili wprowadzenia kółka garncarskiego i na naczyniach użytku domowego i pospolitego.

10) Biorąc pod uwagę tubylczość Słowian w Europie środkowej, tam właśnie, gdzie od najdawniejszych czasów występuje ornament falisty, możemy powiedzieć, że jest on *rdzennie*, choć nie wyłącznie *słowiańskim*.

11) Tak więc ornament grodziskowy słowiański nie jest zapożyczony, lecz musimy go uważać za *bezpośrednią spuściznę po przodkach Słowian*—po tej bezimiennej ludności przedhistorycznej, której część na tem samym miejscu, t. j. w Europie środkowej, stała się z biegiem wieków ludem *pra-słowiańskim*.

12) Jaki jest stosunek ornamentu słowiańskiego doby grodziskowej do neolitycznego sznurkowego i rytego z obszaru Europy środkowo-północnej, to mogą wyświecić dopiero dalsze badania. Biorąc jednak pod uwagę wszystko, co wyżej powiedziano, możebny tu jest stosunek bardziej bezpośredniego pokrewieństwa, niż to się dotychczas przyjmowało.

l'ornementation primitive, ainsi que l'absence ou la grande rareté de ce motif en céramique étrusque, grecque et quelques autres.

8) A cause des raisons techniques elle ne parvient à une plus grande importance, qu'en céramique *à la roue*, destinée à l'usage domestique.

9) Ce n'est que chez les peuples *slaves*, qu'elle devient un motif *typique* et général à partir du moment de l'introduction de la roue et comme ornement de *poterie domestique*.

10) A l'égard de l'autochtonisme slave en Europe centrale, là justement, où l'ornement ondulé apparaît depuis les temps les plus anciens, on peut dire, que le motif ondulé est *radicalement*, quoique non exclusivement, *slave*.

11) Donc l'ornement slave, dit „burgwalltypus“ n'est pas emprunté, mais il faut le considérer comme *un héritage direct des ancêtres des Slaves*, de cette population préhistorique innommée, dont une partie est devenue au même lieu c. à d., dans l'Europe centrale le peuple proto-slave.

12) Quel est le rapport (génétique) de l'ornement slave, dit „burgwalltypus“, à l'ornement néolithique cordélé et gravé sur le territoire de l'Europe centrale, cela ne sera expliqué, que par des recherches futures, mais prenant en considération tout ce que nous avons dit plus haut, ici le rapport d'une liaison plus directe, que cela n'a été supposé jusqu'à présent, paraît possible.